

S. Kimso: Polonia Wilno nadal w grze!

Dobra wiadomość dla wszystkich kibiców i sympatyków Klubu Sportowego Polonia Wilno: Piłkarze polskiego klubu nadal będą grać w I Lidze Litewskiej Federacji Piłki Nożnej (LFF)! Decyzja o pozostaniu w gronie 24 najlepszych drużyn Litwy zapadła dosłownie w ostatniej chwili, już po terminie składania wniosków o licencję na występ w tegorocznych rozgrywkach. Po prostu władze klubu do końca nie były pewne, czy stać je będzie na dalszą grę i dopiero zapewnienia kilku potencjalnych sponsorów o udzieleniu wsparcia finansowego skłoniły do "pozostania w grze". Jak zapewnia szef klubu Stefan Kimso, jeszcze nie jest za późno na uzyskanie licencji i dołączenie do 13 zespołów I Ligi - zgodnie z decyzją LFF ma ona liczyć 14 drużyn (o 2 więcej niż przed rokiem).

Poszukiwania sponsorów trwają, gdyż na koncie KS Polonia nie ma jeszcze obiecanej kwoty, która pozwoliłaby się skupić wyłącznie na grze, treningach i umacnianiu zespołu. W ostatnich tygodniach kilka firm z Polski zapewniło jednak władze klubu, że udzieli wsparcia, które (jeśli kwoty "nie stopnieją" po drodze na konto Polonii) pozwala już myśleć o starcie w kolejnych rozgrywkach.

Przygotowujący się do obchodów 25-lecia jedyny na Litwie niezależny polski Klub Sportowy Polonia Wilno przez wiele lat zabiegał o dotacje z Polski, które pozwalały utrzymać, a nawet rozwijać działalność. W chwili jednak, gdy drużyna piłkarska osiągnęła najlepszy wynik i zakwalifikowała się do gry w I Lidze - na Litwie wciąż jest to jednak liga nieprofesjonalna - jej finansowanie natychmiast zakończono. Polskie fundacje i stowarzyszenia zajmujące się wspieraniem polskości poza granicami z funduszy rządowych (obecnie dysponuje nimi MSZ) uznały chyba, że jest to już sportowy biznes, chociaż wystarczy na kilka dni wpaść do Wilna, by przekonać się, jaki "biznes" można tu ubić, mając tylko "Polonię" w nazwie...

"Zaopiekować się" polskim klubem nie zechciał też żaden z "polskich" samorządów Wileńszczyzny, które - jak twierdzą działacze polskiej partii - świetnie gospodarzą, nie mają długów, ale... w piłkę, w jakiś społeczny klub inwestować się nie kwapią. Najwyraźniej przykład Trok, gdzie klub Trakai, wspierany przez Samorząd Rejonu Trockiego (Polacy byli tam do niedawna w koalicji rządzącej) i prywatnych sponsorów, a złożony w jednej trzeciej z miejscowych Polaków, awansował właśnie do litewskiej ekstraklasy, nie zagrał na ambicjach sąsiednich rejonów.

Na Litwie wśród Polaków nie brakuje majątnych przedsiębiorców, jednak większość z nich pewnie dopłaciłaby jeszcze, by nikt się nie dowiedział, że wspierają KS Polonia Wilno. Może z czasem tę sytuację zmieni stowarzyszenie polskich przedsiębiorców Forum "Korona", które nie musi się obawiać o wizerunek firmy w środowisku litewskim. Na razie p.o. prezesa (a w istocie nadal prezes) Polonii Stefan Kimso stawia przede wszystkim na rodaków z Macierzy, którzy rozumieją znaczenie występów polskiego klubu w litewskich rozgrywkach. Rozumieją wagę tego zjawiska zarówno dla Polaków Wileńszczyzny, jak i dla relacji polsko-litewskich, i są w stanie wzmocnić je finansowo. Chodzi zarówno o prywatne firmy, a nawet duże koncerny, jak i fundacje aplikujące o środki polskiego MSZ - być może w tym roku jednej z nich uda się ponownie zdobyć dotację dla polskiego klubu nad Wilią.

Opieszałość w poszukiwaniu sponsorów (czy też w podejmowaniu decyzji) sprawiła, że teraz Polonia będzie musiała ponieść konsekwencje owego spóźnienia i pewnie wystartuje z minus trzema punktami karnymi, niczym przed rokiem. Granitas z Kłajpedy także startował wówczas z minus trzema punktami, do tego debiutował w I Lidze, którą przeszedł jednak jak burza, zdobywając pierwsze miejsce już na kilka rund przed końcem sezonu. Poważnie traktujący futbol kłajpedzianie już po jednym sezonie awansowali do ekstraklasy... Gra w I Lidze nie może być jednak celem samym w sobie - kiepsko będzie z motywacją i bojowym morale wśród zawodników Polonii Wilno, jeżeli nie będzie im przyświecać szansa awansu do ekstraklasy. Czy taka istnieje? Szef klubu uważa, że istnieje, nawet bardzo realna (czego dowodem jest choćby wspomniany FK Trakai), jednak w praktyce nawet wygranie I Ligi nie oznacza, że polska drużyna mogłaby walczyć na przykład o występ w Lidze Europejskiej. Po prostu nie byłoby jej stać na licencję A Ligi (litewska ekstraklasa), a dotychczasowe doświadczenie w pozyskiwaniu sponsorów pokazało, że nawet taki awans nie zapewniłby większego zainteresowania sponsorów, bez czego nie ma mowy o przestawieniu się (przynajmniej częściowym) na

profesjonalny system funkcjonowania.

Słaby to jednak żołnierz, co nie chce zostać generałem. Życzymy więc Polonii więcej ambicji, zacięcia, uzdolnionej młodzieży, wiernych kibiców i jeszcze wierniejszych sponsorów, i słusznym decyzjom kierownictwa, by w nadchodzącym sezonie pokazała wreszcie, na co ją stać!